

Wymiana tylnych amortyzatorów w BBM bez odkręcania koła

by Chevy

Czas: ok. 1 godziny na obie strony

Koszt: ok. 140zł za 2szt. amortyzatorów Magneti Marelli

Sprawa naprawdę banalna...

1. Do wymiany amortyzatorów z tyłu potrzebujemy kilku rzeczy. Oczywiście amortyzatorów, nasadki (wąskiej) M15, klucz najlepiej grzechotka, i pewien patent, o którym za chwile.
2. Włazimy pod auto. Najlepiej jest to robić na kanale, ale jak nie ma to trzeba wysoko podnieść auto, aby można było operować kluczem. Tam za pomocą klucza M19 odkręcamy widoczną poniżej śrubę. Przyda się WD40 albo podobny środek. Mi śruby trzymały mocno, ale jak puściły to kręciłem właściwie jedną ręką. Oczywiście okręcamy obie strony.



3. Dobrym patentem jest zrobienie dobrej odpowiedniej przedłużki. W tym celu udajemy się do garażu, warsztatu, złomowiska, punktu sprzedaży stali. Tam znajdujemy/nabywamy kwadratowy pręt 14mm (taka grubość ma większość grzechotek i nasadek). Bierzymy tego z pół metra, szlifujemy na końcówkach, aby klucz i nasadka weszły bez problemu. Komplet takich narzędzi wygląda tak:



4. Teraz podnosimy auto na lewarku (pamiętając o zabezpieczeniu kół). Ponieważ od dołu odpięliśmy mocowanie, auto podniesie się wysoko a koło zostanie na podłożu. Podnosimy tak wysoko, aby był swobodny dostęp do tego otworu:



5. W środku tej plastikowej tulejki jest śruba M15. Można ją wycacać palcem. Na nasz patentowy klucz wkładamy nasadkę, i całość wpychamy do tej dziury. Trzeba kręcić kluczem we wszystkie strony, aby nasadka weszła, ale po 30s powinna wejść.



6. Teraz odkręcamy śrubę. Nakrętka z tyłu jest przyspawana do mocowania, więc nic nam nie odpadnie. Może się zdarzyć, że po wykręceniu nasadka nam wyjdzie, a śruba nie. Ja ponownie wepchnąłem nasadkę, aż śruba w nią weszła i powoli cofając kręciłem całym kompletem. Zadziałało w obu stronach. UWAGA! Nie polecam wyciągania tej plastikowej tulejki, bo chroni ona przed wpadnięciem śruby, nasadki w część tylnego zawieszenia. Nie jeden BBMowiec już jeździ z tym w belce.
7. Teraz znowu pod auto i wyciągamy stare amortyzator a montujemy nowy. I tu przyda się nam pomocnik. Po zdjęciu ukazuje się nam taki widok.



Z lewą stroną poradziłem sobie sam. Włożyłem rękę od góry mocowania, tam jest mała przerwa pomiędzy wzmocnieniem a mocowaniem amortyzatora (strzałka na foto powyżej). Wcześniej włożyłem śrubę w otwór w nadkolu. Lewą ręką wymacałem tę śrubę a prawą trzymałem amortyzator, nawet łatwo poszło i śruba już była na swoim miejscu. Teraz wystarczy ją dokręcić.

Z prawą stroną jest nieco gorzej z powodu baku paliwa. Nie da się włożyć tam ręki. Do tego potrzebny jest pomocnik. Wkłada on amortyzator w mocowanie a my przez otwór w nadkolu patrzymy, aby mocowanie amortyzatora zgodziło się z mocowaniem w aucie. Jeśli tak się stanie każemy pomocnikowi znieruchomieć (najlepiej jakby przestał oddychać) a my w tym momencie wprowadzamy śrubę i wkręcamy ją.

8. Pozostaje już dokręcić dolne mocowania z powrotem i praktycznie po sprawie.
9. Opuszczamy auto na glebę, chowamy narzędzia i wręczamy pomocnikowi browarka (o ile pozwoliliśmy mu z powrotem oddychać i nie zzieleniał w tym czasie) jeśli tak, wypijamy oba piwka.